

Urszula Koziół

* * *

Jesteś za blisko
za naocznie jesteś
żebym cię mogła zobaczyć raz wtóry.

Oto liść jeden przybył
w naszym drzewie
a nie wiem - który.

Tak zacieramy się. Im bliżej siebie
jesteśmy dalsi wciąż
od zobaczenia.

Zbyt odsłonięte mamy twarze. Przecież
coś pozostało w nich
do odgadnienia.

Zatem jedź wyjedź i bądź mi z powrotem
bowiem gdzie oczy za blisko są oczom
błogosławiony rozjazd i powroty.

A tak się właśnie do obrazu
wgląda
cofając kroki.

* * *

Więc mnie opuszczasz?
Więc cię opuściłam?

Złączeni
już osobniejemy?

Nasze ciała przywołują się.
Jeszcze nie wiedzą
że już prawie nie bywamy u siebie.

Ale coś przecież we mnie pozostało
z twego patrzenia
coś z mojego w tobie

czemu się jeszcze cofasz o słowo?
Zostanę obok.

Więc tak pójdziemy
- nie serce w sercu -
lecz ramię w ramię
noga za nogą?

Pozostaniemy z sobą
na pamięć?
Pojąć nie mogę!